Nr. 16. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi we Wtorek, Czwartek i Sobotę.

Przedpłata w miejscu:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 85 „

Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr. 60 c.
ćwierć rocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „

W Wiedniu przyjmuje przedpłatę i ogłoszenia T. Bieńkowski, przy Augustinerstrasse (Bürgerspital).

# DZIENNIK POLSKI.

Lwów, dnia 18. Kwietnia.

„Przyjaciel Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20 c.

Redakcja w rynku Nr. 178. w lokalu drukarni Poremby.

Wydawnictwo pod l. 503¾ obok kościoła P. Marji.

Ekspedycja i ajencja inserat na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)

Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty. —

## Wiadomości polityczne.

Jak utrzymują teraz w wiedeńskich kołach półurzędowych, nastąpi zwołanie rady państwa najprędzej dopiero w połowie przyszłego miesiąca, i zaraz po zebraniu będzie jej przedłożoną zrewidowana konstytucja lutowa, jako wniosek rządowy. Odnośny projekt, dzieło radcy dworu p. Stählina, ma być już gotowy, ale obrady nad nim rozpoczną się dopiero po koronacji w Budzie, przy której ma reprezentować Radę państwa liczna delegacja. Przypuszczają, że Rada państwa ukończy w 3. miesiącach dzieło rewizji konstytucji, tak, że z początkiem września będzie mogła zebrać się delegacja dla przyłożenia ostatniej ręki do ukończenia budowy konstytucyjnej. Daj Boże! jednak obawiać się potrzeba, ażeby w końcu nie zabrakło budowniczych.

Pogłoski o zmianach ministerjalnych utrzymują się w Wiedniu ciągle, pomimo wszelkich zaprzeczeń. Przedwczoraj mówiono na pewno, że minister handlu br. Willerstorff otrzymał już żądaną dymisję, a jako domniemanego następcę jego wymieniono p. Hopfena; prócz tego na ministerstwo rolnictwa podawano jako kandydatów pp. Hasnera i Wrbnę, a na ministra sprawiedliwości p. Mendego; tylko pogłoski o nominacjach pp. Herbsta i Giskry ucichły teraz zupełnie, a być może, że także i powyższe pogłoski nieprzeżyją dnia jutrzejszego.

W końcu zasługuje jeszcze na wzmiankę wieść, utrzymująca się wbrew niedawnemu zaprzeczeniu w kołach świadomych rzeczy, o mającem nastąpić założeniu wielkiego obozu pod Ołomuńcem. Nie byłoby w tem zresztą nic dziwnego; przeciwnie bardziej dziwićby się potrzeba, gdyby Austrja w chwili zbrojenia się całej prawie Europy, nie przedsiębrała żadnych zgoła przygotowań wojennych, albo ograniczała się tylko na sprawieniu nowych mundurów dla kilku bataljonów, których lustracja ma się teraz odbyć w Wiedniu.

Peszteński dziennik urzędowy ogłasza najwyższe postanowienie, którem udzieloną została amnestja za wszelkie z urzędu ścigane przestępstwa prasowe, popełnione po dzień 17. marca. Ten sam dziennik donosi, że cesarz i cesarzowa przybędą do Budy na 14 dni przed dniem oznaczonym dla koronacji. Na kilka dni przed koronacją, będzie cesarz przyjmować deputację krajową, która wręczy mu dyplom inauguralny. W dniu koronacji będzie uczta dworska na 900 osób.

Zwołany teraz na nowo sejm kroacki, ma podług najnowszego obwieszczenia bana, odebrać tylko reskrypt cesarski z odpowiedzią na adres swój, wziąć go pod obradę i powziętą w tym względzie uchwałę sejmową przedłożyć cesarzowi.

---

Z Warszawy piszą: Rząd rosyjski posuwa już zaprawdę aż do śmieszności swoje usiłowania, by pozbawić królestwo polskie nawet cienia jakiejkolwiek samoistności. Oto nowy dowód tego. Dotychczas miało królestwo polskie własną mennicę, w której bito monetę zawsze jeszcze z orłem polskim, umieszczonym w pośrodku rosyjskiego. Wkrótce jednak ma być ogłoszony ukaz carski, który zniesie tę monetę, i odtąd nastąpi także i w tym względzie zlanie administracji polskiej z rosyjską, i to naturalnie „dla dobra wiernych poddanych królestwa polskiego“.

Wkrótce ma przybyć do Warszawy rosyjski minister oświecenia br. Tolstoj, a celem jego przybycia ma być przeistoczenie tutejszej szkoły głównej w uniwersytet słowiański. Nie należy jednak rozumieć pod tem utworzenia katedr dla języków słowiańskich, gdyż to uczynił już po części sam Wielopolski. Ma to być raczej uniwersytet różnojęzyczny, w którym pojedyncze przedmioty wykładane będą to w tym to w owym języku słowiańskim. Właściwy zaś zamiar jest ten, ażeby albo zdemoralizować uniwersytet polski, albo też bez wielkiego hałasu zamienić go powoli w rosyjski.

---

Z Litwy wieści ciągle smutne. Moskwa bawi się dodławianiem ofiary, która naprzekor jej żyje. Gwałtowne wywłaszczanie Polaków, religijne prześladowanie, palenie aktów sądowych po polsku pisanych, policyjno-szpiegowskie rządy, wszystko to stało się już normalnym stanem. Zaliczkowe kasy, założone w celu ułatwienia moskalom nabywania majątków na Litwie i białej Rusi, poczęły już funkcjonować. W Wilnie zgłosiło się po zaliczki 20 czynowników — w krótce będą odgrywać rolę panów, gdy do niedawna jeszcze niejeden z nich w głębi Rosji piastował najniższe urzędy.

---

Zbrojenie się Moskwy staje się też coraz jawniejszem światu. Jenerał-porucznik Chomentowski, intendet jeneralny wszystkich wojsk stojących w Warszawskim okręgu wojskowym, który już od pewnego czasu bawi w Petersburgu w sprawie zaopatrzenia wojsk, przeznaczonych do wielkiego obozu warszawskiego, powróci do Warszawy zaraz po Wielkanocy, gdyż temi dniami powołano znowu do stolicy kilku jenerałów, a między tymi także janerała Krasnokutskiego, który ma dowodzić w obozie sześciu pułkami jazdy trzeciego korpusu armji, który dotychczas stał nad Pilicą. Gwardja konna, stojąca w Pilicy, uda się także do obozu, a z początkiem maja będzie tam już kilka dywizji piechoty. Urzędowe organa moskiewskie zaprzeczają temu, jakoby Rosja zamyślała o wojnie w związku z Prusami przeciw Franeji, i zaprzeczenia te mogą nawet zasługiwać na wiarę, gdyż cel zbrojenia się Moskwy jest w tej chwili widocznie całkiem inny. Nie podlega bowiem najmniejszej wątpliwości, że rząd rosyjski zamyśla kwestję wschodnią jeszcze tego lata doprowadzić do ostatecznego załatwienia, a kto tylko uwagę swą zwróci na przygotowania wojenne w królestwie polskiem, które Rosjanie bez krzyku i wrzasku przeprowadzają, temu rzecz ta zupełnie jest jasną. Prawie codziennie przychodziły w ostatnim miesiącu działa koleją żelazną, które natychmiast transportowano ku południowi. W tym samym kierunku dyrygowano prawie całą kawalerję, która dotąd zostawała w Królestwie, podczas gdy piechota, będąca podczas zimy przeważnie na urlopie, od 13. kwietnia zbiera się w punktach zbornych, zkąd również uda się ku południowi. Wszystkie zasoby w magazynach uzupełniono, a do wszystkich zarządów kolei wysłano zapytanie, jaka liczba wojska może być codziennie transportowaną. Jeśli dzienniki rosyjskie zaprzeczają tym i podobnym pogłoskom, lub zapewniają, że Rosja wcale nie zamyśla o zajęciu Stambułu, to podobne wieści zasługują tylko o tyle na uwagę, iż rzeczywiście wiadomo jest w Petersburgu, że na teraz opanowanie tureckich posiadłości byłoby niemożliwem i że obecnie Rosja byłaby już zadowoloną z upadku Turcji i opanowania Stambułu przez Greków. Na teraz niczego więcej nieżąda Rosja, mając nadzieję, że na przyszłość łatwo reszty dokona.

---

Sprawa luksemburgska, która niestraciła wcale jeszcze swojego charakteru alarmującego, ugrzęzła teraz na mieliźnie rokowań dyplomatycznych, z której wydobyć ją może stanowcza jakaś decyzja z jednej lub z dru-

giej strony; czego jednak niemożna się spodziewać przed upływem świąt wielkanocnych. W prawdzie utrzymują półurzędowe organa francuzkie, że z obu stron zaczyna już powiewać duch więcej pokojowy, a „La France“ zapowiada nawet, że rząd francuzki udzieli już temi dniami izbie autentycznego wyjaśnienia sytuacji; ale zapewnienia te i obietnice niebardzo jakoś wpływają na uspokojenie opinji powszechnej, i zapał wojenny zamiast przygasać, zdaje się wzmagać coraz więcej po obu stronach Renu. Ciągle też są jeszcze w dziennikach na porządku dziennym najrozmaitsze wieści o zamierzonych lub zawartych już na przypadek wojny przymierzach, które naturalnie tyle tylko mogą mieć wartości, iż cechują obecną sytuację wskazywaniem zupełnej jej niepewności. To jedno tylko jest już dziś rzeczą jasną, że ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy zależeć będzie od postawy Austrji, i dla tego też ubiegają się obie strony sporne z największą gorliwością o jej przymierze. Jaką decyzję poweźmie Austrja, trudno dotąd przewidzieć; ale to pewnie przyzna dziś każdy człowiek rozsądny, że bezczelnością jest ze strony centralistycznego organu „N. fr. Presse“ twierdzenie, iż tylko przymierze Austrji z Prusami, może się stać zbawiennym dla ludów monarchji austrjackiej.

Jeźli można wierzyć korespondencji włoskiej do „Vaterlanda“ był powodem ostatniej zmiany gabinetu włoskiego wpływ Francji, a mianowicie przychylenie się króla Wiktora Emanuela do zawarcia przymierza z Francją przeciw Prusom, czemu Ricasoli stanowczo się sprzeciwiał. Czy tak było w istocie, niewiadomo, a nawet i ostatnia interpelacja o to pana Mallaret w parlamencie włoskim, nieprzyczyniła się do wyjaśnienia rzeczy, gdyż p. Ratazzi odmówił po prostu odpowiedzi na to pytanie. Za to na drugie pytanie tego samego interpelanta, co do sprawy rzymskiej, zapewnił stanowczo minister, że rząd wykonuje lojalnie konwencję wrześniową i zniweczy wszelkie usiłowanie, któreby zagrażało niebezpieczeństwem przyszłości tej kwestji.

Omer Basza, przeznaczony na naczelnego wodza w Kandji, odjechał już ze Stambułu, zabrawszy z sobą półtora tysiąca wojska, dla stłumienia resztek powstania; wszelako nie łatwem to będzie dla niego zadaniem, gdyż jak zapewniają najświeższe doniesienia ze Wschodu, jest już cała wyspa Kandja w ręku chrześcijan, którym rosyjskie okręty dowożą obficie wszelkich potrzeb.

## Polacy w obec dwóch wrogów.

Jednocześnie z dwóch różnych stron doszły nas niepomyślne dla nas wiadomości. Nie dla tego jednak zwracamy na nie uwagę czytelników naszych, by wykazać, jak na narodowość naszą ciągle biją gromy, a nieprzyjaciele nasi podając sobie nawzajem przyjażną dłoń, udusiéby ją chcieli w swych objęciach, bo do tego jesteśmy od wieku aż zanadto przyzwyczajeni; nie z tej też przyczyny, aby nad naszą niedolą gorzkie zawodzić żale, podajemy owe doniesienia do wiadomości ziomków naszych, lecz dla tego, aby uwydatnić solidarność między odwiecznymi wrogami, którzy odkąd wystąpili na scenie dziejowej, bez przerwy w zaciętej walce czychali na naszą wolność i niepodległość.

Niemcy, a później Krzyżacy i Moskwa, oto nasi odwieczni wrogowie, którzy krok po kroku, chytrością lub siłą, za pomocą traktatów lub krwawych wojen,—ale zawsze z jasno wytkniętym celem — co raz bardziej wdzierali się w dzierżawy Rzeczypospolitej, a korzystając z wszelkich nadarzających się okoliczności, w końcu wywołali rozkład i upadek Ojczyzny naszej. Najzaciętsi nawzajem nieprzyjaciele, bo z jednej strony Prusacy a z drugiej Słowianie, pracowali społem na naszą zgubę. I dokonali dzieła swego, bo Rzeczpospolita polska zakończyła byt swój; lecz nie dość im było tego, bo nie tylko chcieli oni zniweczyć państwo, ale chodziło im o wytępienie całego narodu.

Sumienie bowiem nie dozwalało im spokojnego posiadania zagrabionej zdobyczy, a każdy Polak stawał przed ich oczyma, jak mara przed oczyma mordercy. I pojęli oni, że nie będą mogli się cieszyć nieprawym sposobem nabytą cudzą własnością, jak długo Polacy istnieć będą, jako silny kilkunasto-miljonowy naród.

Do roku 1772 toczyła się walka o byt Rzeczypospolitej, o niepodległość samodzielnego państwa; odtąd Prusy i Rosja po dokonaniu dzieła rozbioru, pracują dalej na tej samej niwie, w celu wytępienia narodowości naszej. Nigdy zaś nie postępowały one z tak bezwzględnem okrucieństwem i z tak żelazną konsekwencją, jak obecnie; teraz bowiem stanowią one pierwszą potęgę Europy i nie potrzebują się żadnych z kądkolwiek obawiać przeszkód; Europa zaś milczy i milczeniem swojem zdaje się potakiwać zamiarom Prus i Rosji, nie bacząc, że wkrótce i na nią zwalą się podobne klęski, którym nie tak łatwo podoła, jeźli dozwoli, aby inne narody tępiono.

Rosja każdym nowym ukazem zadaje zabójczy cios autonomji królestwa, a najświeższy ukaz znosi odrębną administrację finansów Kongresówki. W parlamencie zaś niemieckim, w skutek złożenia mandatu z strony posłów polskich, którym nie powiodło się przeszkodzić aktowi gwałtu, wcielającemu ziemie polskie do związku niemieckiego, prezydent Simson odezwał się, „iż historja nad protestem tym przejdzie do porządku dziennego“.

Rosja siłą i gwałtem ciemięży nas i czyni to bez wszelkich ogródek, na mocy prawa silniejszego; pan Simson zaś, sławny niemiecki liberał z r. 1848, stawia się na stanowisku opatrzności, bo wydaje wyrok swój w imieniu przyszłych dziejów.

Lecz tak jak brutalna siła nie wytępi narodu, tak i cywilizacja niemiecka niezatrze naszej narodowości; bo opatrzność nadając nam obrębną między ludami Europy cechę, przekazała nam posłannictwo, którego spełnienie stanowi właśnie powód naszego istnienia.

W moc więc tego wyższego mandatu, a na przekor wszelkim ukazom moskiewskim i doktrynerskim uchwałom parlamentu niemieckiego naród polski nieprzestanie istnieć, a historja, na którą się tak gładko powołał pan Simson, daje nam właśnie wszelką otuchę, że i nasza dola niebędzie wiecznie trwała. I to daje nam siłę i cierpliwość do przetrwania wszytkich, choćby najboleśniejszych ciosów, od jakich nas nieoszczędzają wrogowie nasi.

## Większość sejmu czeskiego.

Rozwiązany sejm czeski, będąc wyrazem stronnictwa narodowego, stanął był w opozycji przeciw obecnemu rządowi, albowiem opierając się na nieprzedawnionych prawach historycznych korony św. Wacława, domagał się należnego stanowiska wpływowego w rzeszy ludów, w skład państwa wchodzących.

Opozycji tej jednak nieuwzględnił rząd, albowiem takowa stanęła mu na przeszkodzie w utworzeniu drugiej połowy monarchji, którą po zaspokojeniu Węgrów, pod jeden strychulec centralizacji pan-germańskiej podciągnąć zamyślał; odwołał się do narodu czeskiego i chociaż lud, arystokracja i warstwy inteligencyjne pozostały w obozie narodowym, toć jednak udało się rządowi w kurji właścicieli posiadłości większych uzyskać przewagę i wskutek tejże utworzyć sejmową większość, skłonną do bezwzględnego popierania zamiarów rządowych.

Każdy bliżej obznajomiony z stosunkami czeskimi, ma to silne przeświadczenie, iż obecna reprezentacja tego kraju, jest tylko sztucznie wywołanem ciałem, które rząd, mając przeprowadzenie wyborów w ręku, przez wpływy swe utworzyć zdołał.

Większość tedy sejmu odpowiada znacznej tylko mniejszości narodu czeskiego i zawdzięcza swe istnienie poparciu rządowemu, które w bardzo wielu względach surowej podpada krytyce.

I tak przeprowadzano wybory pod wielu względami nielegalnie, dopuszczano się różnych nadużyć, używano najróżnorodniejszych wpływów, byle tylko uzyskać większość. Narodowe uczucie Czechów, przez sztuczną tę większość głębokiej doznało urazy, gdyż mianowano marszałkiem człowieka, który rodzinnym językiem przemówić nie zdołał — dozwolono posłom z kurji posiadłości większych stanowić o ważności własnych wyborów; jednem słowem w sprawie wójta, obrano sędzią wójta. Nie dziw tedy, iż mniejszość stronnictwa narodowego zaciętą sto-

czyła walkę, zwłaszcza, iż sprawozdawca większości dr. Herbst, przy dyskusji nad zasadniczą sprawą o wysłanie delegacji do rady państwa, zamiast w sejmie, siedział w restauracji i wyrządził czynem tym obelgę całemu stronnictwu. Postępowanie takie wywołało liczne protesta, a ostatecznie zerwanie sejmu czyli raczej usunięcie się z sali obrad.

Lecz nie tylko większość sejmowa, ale oraz i rząd sam dopuścił się wielkiego nietaktu przez absolutne, a zatem niekonstytucyjne postępowanie z mniejszością. Dzienniki opozycyjne ulegały ciągłej konfiskacie, redaktora „Politik" uwięziono, rewizje były na porządku dziennym, a ostatecznie zawieszono ten dziennik na trzy miesiące, by doprowadzić do milczenia stronnictwo, które dało dowody poświęcenia swego dla całości monarchji i tylko z obecnemi rządami p. Beusta pod żadną miarą zgodzić się nie może.

To też całe niezawisłe dziennikarstwo, pośpieszyło z wytknięciem rządowi takiego niekonstytucyjnego postępowania, które omal że niedoprowadziło do zaburzenia spokoju, uzyskanego tylko przez puszczenie na wolną stopę uwięzionego redaktora „Politik".

Nawet „Gazeta narodowa", która przed dwoma miesiącami w obec takiego samego wypadku z zawieszonym na trzy miesięcy „Dziennikiem lwowskim" podówczas prócz prostych obelg i pochwały dla rządu, na lepszy się niezdobyła koncept, ujmuje się dziś szczerze za czeskim dziennikiem, wytykając tamtejszemu rządowi niewłaściwe postępowanie. Nawiasowem przywołaniem do pamięci tej okoliczności, nie czynimy zarzutu „Gaz. narod." — przeciwnie cieszymy się niezmiernie z jej zwrotu ku lepszemu, albowiem „lepiej późno jak nigdy" za grzechy żałować i starać się poprawić.

Lecz wróćmy do mniejszości sejmu czeskiego. Otóż fakt ten na pobratymczym narodzie dokonany, powinien przekonać mniejszość, tak zwaną ruską, sejmu naszego, iż jej skargi na majoryzowanie przez większość, są bezzasadne, gdyż niezdołają wykazać w jakimkolwiek bądź kierunku, że rząd, lub też reprezentacja polskiej narodowości przekroczyła w stosunku do nich drogę konstytucjonalizmu; rząd bowiem z daleko większą względnością traktuje ich objawy opinji publicznej, a reprezentacja polska, mimo większości swej, czyni ustępstwa, byle tylko sprawę domową zgodnie załatwić u siebie, bez obcej interwencji.

---

## Korespondencje.

*Kołomyja 16. kwietnia 1867.*

(A) Nareszcie i w tutejszym grodzie nowa rada gminna się ukonstytuowała. Wybory do tej rady jeszcze przed 6 tygodniami dokonane, wywołały i tutaj protesta pewnej kliki, która od 12 lat przywzyczajona z zasobów miejskich korzystać, z nowem porządkiem rzeczy zgodzić się nie chciała. Nie pomogły atoli zabiegi; wybory odbyły się legalnie i jako takie przez namiestnictwo potwierdzone zostały. Dziś nareszcie odbył się wybór zwierzchności gminnej. Burmistrzem obranym został ogromną większością głosów (z 34 głosujących 27 głosami) p. Maksymiljan Thürmann notarjusz tutejszy. Jestto wybór najtrafniejszy, bo to człowiek zacny, prawego charakteru, a przedewszystkiem dobry Polak. Jedno tylko życzylibyśmy jeszcze nowemu naczelnikowi gminy, a to „energji". Tak jest, energji życzymy Tobie panie burmistrzu, by raz na zawsze głowę uciąć tej hydrze stugłównej, która ciągle i zawsze czyhać będzie, by znowu w swoje szpony dostała i pożarła wszelką pomyślność tego miasta, które ty teraz reprezentujesz! Assesorami wybrani zostali p. Bańkowski poczmistrz tutejszy, dr. Rasch adwokat i Nowicki aptekarz, a z nich zastępcą burmistrza, p. Bańkowski, który i urzędowanie obejmie, gdyż p. Thürmann urzędowania obejmować nie może, dopóty pozwolenia od ministerstwa sprawiedliwości nie otrzyma.

---

*Drohobycz 14. Kwietnia 1867.*

Z dniem wczorajszym rozpoczęła reprezentacja miasta pierwsze swe czynności. Postawiono na porządek dzienny sprawozdanie o krokach poczynionych co do udziału w subskrypcji na bank hypotekarny, podział rady na sekcje, utworzenie posady sekretarza z stałą płacą i wybór delegacji celem odebrania majątku gminnego i ułożenia nowego inwentarza. Życie polityczne, życie reprezentacyjne acz niestety dotąd niepraktykowane u nas, musi się zastosować do pewnych form, pewnych przyjętych praw, które narody praktyczne na tem polu przyjęły i przestrzegają ściśle. Tam, gdzie nic niema, trzeba dochodzić do tego praktyczną drogą lub kosztem śmieszności i strat.

Nie można wymagać od nikogo postępywania od razu parlamentarnego i zaparcia się bezwzględnego, gdyż czynności rządko kiedy mogą przestąpić ciasny obręb pracy mrówczej i wyłonić się w dzieła wielkie. Nie można wymagać od nich, acz chętnie przyjęli na siebie obowiązki, ażeby tym poświęcili cały swój czas — zdrowie — przyjemność — nareszcie porządek życia domowego i zatrudnień zabezpieczających byt im i ich rodzinie. A cóż dopiero żądać można, kiedy czas, który ma być poświęcony pracy dla dobra kraju lub gminy, a częstokroć dla obydwóch razem, spłynie na bezowocnych pogadankach — wzajemnym nauczaniu się i przeprowadzaniu sobkowatych małomiejskich interesów. Inteligencji jest rzeczą, ażeby obywatelom przymującym ochoczo brzemię służby publicznej — prawie zawsze niewdzięcznej i zapoznanej — ulżyć ile możności i znośniejszem uczynić; rzeczą inteligencji, która powinna być obznajomiona z mechaniką ciał reprezentacyjnych innych narodów, jest nadanie temu w domu swoim pewnych prawideł, któreby im dozwoliły poruszać się swobodnie, lekko i niezawiśle od wpływów cuchnących interesem i osobistością.

Wyliczeniem długiego szeregu wielkich i małych czynów i zasług z ubiegłego perjodu prezes miasta w półtora godzinnej mowie zatrudnił — młodą — bo po raz pierwszy zasiadającą radę i zakończył takową wykazem cyfrowym powiększonego majątku gminnego, który 1858 w okrągłych sumach stanowił 800.000 złr. k. m., dziś 1.200.000 złr. w. a. — co naturalnie tak na korzyść przemówiło, że wielu z radnych byłoby chętnie złożyło dowody uznania wielkich zasług minionego burmistrzowania. Potem nastąpiło sprawozdanie dotyczące się banku hypotekarnego.

Co do majątku dodaję kilka uwag o rzetelnej tegoż obecnie wartości. Najpierw nie jest zasługą gospodarza, że nastąpiła wymiana monety, co uczyni 5% = 40.000 złr., również nieprzemawia na jego korzyść, że 210.000 złr. w papierach kursowych przyjęte są w wartości nominalnej, a przy niskim kursie obecnym 30% niżej policzyć je trzeba, co także uczyni 63.000 złr.; na ostatek w wykazie majątku kapitalizowano dochód propinacyjny na 5%, który w roku 1858 przynosił 24.000 złr., dziś 38.000 złr., a zatem 14.000 razy 20 = 280.000 złr., razem przeto 383.000 złr. Cała właściwie różnica na korzyść gospodarstwa wynosi 17.000 złr., które jak i kapitał propinacyjny raczej konsumcji wzrastającej przypisać należy.

Uchwalono dalej wynagrodzenie dla prezesa i zastępcy; przystąpiono do debaty, i uchwalono, ażeby rozpisano miesięczny konkurs na posadę sekretarza, ukończonego i egzaminowanego prawnika, z płacą 600 złr. rocznie — aczkolwiek już parę miesięcy, kiedy publika osobę naznaczyła, której ma ten zaszczyt przypaść w udziele. — Odebranie majątku i sporządzenie inwentarza powierzono sekcji finansowej. — Uchwalono podział na sekcje przez zwierzchność proponowane i zakończono przyrzeczeniem złożonym w ręce naczelnika powiatu i delegata Wydziału. Wyszliśmy o godzinie w pół do dwunastej — i dostrzegłem trzy rodzaje malkontentów między rajcami i publicznością. 1. Tych, którzy niedospali, t. j. słabi na zdrowiu i późnym obarczeni wiekiem; 2. o Głodnych i gorących żołądkach; 3. Spragnionych o wyschłym gardle — a to nie pomału przyczyni się do odebrania chęci brania udziału w życiu reprezentacyjnem.

---

## Nowiny z kraju i zagranicy.

— Że w mieście naszem panuje obecnie większy porządek niż dawneni laty, to prawda, ale równie prawda jest, że w tym względzie wiele p zostaje do życzenia. I tak n. p. na wałach hetmańskich walą się zupełnie pogniłe barjery, a ławki są w takim stanie, że zupełnie prawie siedzieć na nich nie można. Jak na „stołeczne" miasto, taki stan publicznych przechadzek nie powinienby być cierpiany.

— Starym zwyczajem burmistrzów krakowskich, którzy podejmowali w Święta Wielkanocne naprzód rajców, ławników i konsulów, a co z tego było niespożyte, szło na ubogich, zamierza, jak się dowiadujemy, prezydent miasta dr. Dietl przyjmować w sali radnej w pierwszy dzień na święconym radców miejskich, tudzież inne osoby zaproszone. W drugie zaś święto daje święcone na 20 podupadłych rodzin rzemieślniczych, tj. każda z tych rodzin otrzyma święcone w sali radnej, tudzież 5 złr. wsparcia. W różnych czasach różne bywały święcone publicznie. Niegdyś pieczono na rynku krakowskim woły i barany,

rozdzielano między lud; znów o wiele lat później inne wyprawiano święcone: to wracającym do kraju rodakom w sali redutowej, to znów w ujeżdżalni pod Kapucynami raczono rozbitków. później posyłano święcone do Ihławy i innych miejsc przeznaczonych dla internowanych;

— W pobliżu Czerniowiec napadli rabusie jadących w nocy z d. 8. na 9. kwietnia na jarmark do Seretu kupców i zrabowali im znaczną część towarów. Ujęto też niebawem kilku zbójów i oddano władzy sądowej.

— „Debatte“ wiedeńska donosi o śmierci margrabiego Wielopolskiego w Dreznie, który jak donosiliśmy niedawno, ciężko był chory na rozmiękczenie mózgu.

— W Wiednu zostało założone nowe towarzystwo słowiańskie, a raczej czeskie, pod nazwą: „Pokrok“. Jest to rodzaj kasyna, na wzór czeskich besed, których celem zabawa towarzyska a oraz utrzymywanie czytelni.

— Do cukierni w miasteczku T. w Galicji, przyszedł pewien porządnie ubrany jegomość i zażądał sto sztuk bonbonów, za które natychmiast zapłacił. Tymczasem jednak nie wziął z sobą tylko dziesięć sztuk — mówiąc — że wskaże osobę, która ma wkrótce nadejść i której należy oddać resztę. Po chwili zjawia się tenże sam jegomość we drzwiach cukierni z drugim, i niewchodząc wcale do środka tejże, w te odzywał się słowa: „proszę oddać temu panu pozostałe dziewięćdziesiąt“. Niemałe było zdziwienie przybyłego, gdy zamiast 90 złr. oddano mu 90 cukierków. — Był nim zegarmistrz, u którego przed chwilą wyż wspomniony jegomość zakupił rzeczy wartości 90 złr. i oświadczył, iż zostawił w cukierni takąż właśnie kwotę, gdyż gospodarz niemiał mu ze stówki wydać.

— Z nad granicy Królestwa Polskiego donoszą do „Gaz. Toruńskiej“: W rocznicę wstąpienia na tron cara Aleksandra II. odbywał się wielki festyn w mieście Słupcy. Na obchód ten naczelnik powiatowy, moskal, nakazał się stawić wszystkim wójtom gmin, sołtysom i ławnikom całego powiatu. Około 10. zrana zebrał ich wszystkich pomimo oporu do cerkwi i kazał tamże wysłuchać nabożeństwa i kazania w tym celu urządzonego, aby chłopom wystawić, że nie ma różnicy pomiędzy prawosławiem i katolicyzmem; poczem przy zastawionych obok cerkwi stołach, traktowano ich gorzałą, wznosząc toast kieliszkiem wódki na cześć cara — w czem także tenże naczelnik przewodniczył.

— Francuzkie ministerstwo zarządziło wysłanie wszystkich galerników tulońskich do kolonji zamorskich do Kajenny i Nowej Kaledonji. Jeżeli się tam będą dobrze sprawowali, te w pewnym okresie czasu otrzymają wolność i bezpłatne grunta do uprawy. W interesie ludzkości cieszyć się należy, iż kara galer została raz zniesioną.

— Rosyjski kanclerz państwa bawi się w humorystę. Augsburgska gazeta przytacza ustęp z listu pisanego przez Gorczakowa do jednego ze swych przyjaciół, w którym to liście powiada, że „Napoleon utrzymuje się w równowadze tylko za pomocą policzków, które mu daje p. Bismark to z prawej to z lewej strony“. „Si non e vero, e bene trovato“.

— Jak zwykle tak i tego roku widzimy przed świętami Wielkanocnemi po wszystkich rogach miasta mnóstwo anonsów, zachwalających nam taniością i dobrocią towarów swych rozmaite sklepy i handle; między temi zaś szczególnie wódki i likiery znakomitą odgrywają rolę, które po największej części jako zagraniczne wyroby, a przeto za nadzwyczaj wygórowane ceny zachwalone nam bywają.

I istotnie jest to dla nas przykrą rzeczą, że z kraju spirytusy u nas wyrabiane w znacznej ilości za granicę wychodzą i ztamtąd znowu jako szlachetniejszy wyrób wracają, również jak jest smutnie, iż pomimo cen wygórowanych publiczność nasza wszystko, co zagraniczne, chociaż lichsze, chętnie nabywa. Mówiąc na tem miejscu o wyrobach tego rodzaju, z obowiązku kronikarskiego wypada nam wspomnieć, o wyrobach fabryki krajowej Baczewskiego, które nie tylko w naszym kraju lecz także i zagranicą zaszczytnie są znane i znaczny tam mają odbyt, a na ostatniej wystawie we Wiedniu za swą doskonałość medal otrzymały. Jestto fabryka, która u nas istnieje od przeszłego stulecia.

Słyszymy również, że fabryka ta wyroby swoje na wystawę światową do Paryża posłała i bardzoby nam było przyjemnie, gdyby i tam nasze z krajowej kartofianki produkowane wyroby, odznaczone zostały.

Snać że fabryka Baczewskiego przeświadczoną jest o doskonałości wyrobu swego, kiedy publiczności naszej niezachęca szumnemi ogłoszeniami do zakupna u siebie.

---

## Przegląd artystyczno-literacki.

— (L.) Gdy p. Miłaszewski wprowadzał na naszą scenę puste operetki Offenbacha, Suppégo i Zaitza, „Gaz. Narodowa“ w szlachetnem oburzeniu powstawała na dyrekcję teatru polskiego za prowadzenie sceny naszej w zbyt lekkim kierunku. Zarzuty „Gaz. Nar.“ były słuszne — przyznajemy to chętnie — bo takie karmienie naszej publiczności lekką a nie zbyt moralną strawą, nie mogło dobrze oddziaływać na gust tejże, i nie odpowiadało wymogom, jakie musimy stawiać narodowej scenie. Obecnie p. Miłaszewski z wielkiem wysileniem przedstawił Halkę Moniuszki — utwór niezwykłej piękności, czysto narodowy i poważny. Ale redakcja „Gazety Narodowej“ i z tego niezadowolona, w poważnym fejletonowym artykule krytykuje Halkę, krytykuje wykonanie tej opery na naszej scenie i zarzuca dyrekcji, że przedstawienie to jest profanacją sztuki. Nie przeczymy, że wykonanie Halki u nas pozostawia nie jedno do życzenia, że jednak wypadło wcale dobrze, a nie jak się p. feiletonoście podobało powiedzieć „gorzej niż miernie“ przyzna każdy, kto słuchał Halki bezstronnie, a ostry sąd krytyka wnosić nam każe, iż mu chodzi nie o sztukę, nie o kierunek sceny, ale o to, by dyrekcję koniecznie krytykować. Powiada szanowny krytyk, że z przedstawienia tego nikt nie może mieć wyobrażenia o tej operze, żałujemy go mocno, że on go powziąść nie mógł, choć go cała publiczność powzięła. Żałujemy go mocno, że nie zna ludu naszego, odmawiając mu gorącości uczucia, które w góralach szczególniej w wysokim stopniu jest rozwinięte, żałujemy go nakoniec, że tylko w szlacheckich postaciach operetki, widzi prawdziwie rodzime typy, a tylko w polonesach znalazł prawdę Partje z Halki osnute na motywach ludowych są najpiękniejszą właśnie stroną opery, a jeżeli w nich rozwinięte jest gorące, namiętne uczucie, to nie wydaje się nam ono wcale niewłaściwem w ustach prostej wiejskiej dziewczyny, jak to raczył uznać szan. krytyk, bo gorącości uczucia ludowi górskiemu odmówić nie można. Samo zaś wykonanie opery zadowolniło zupełnie naszą publiczność, którą pomimo krytyki „Gaz. Nar.“ wdzięczną będzie p. Miłaszewskiemu za wprowadzenie „Halki“ na naszą scenę i nie upatruje w tem pewnie profanacji sztuki. P. Miłaszewski zrobił co mógł, a tylko jakieś uprzedzenie może mu robić za przedstawienia „Halki“ zarzuty podobne podniesionym w „Gaz. Nar.“

---

## Gospodarstwo i przemysł.

— Komitet Towarzystwa gosp. galic. uprasza niniejszem wszystkich szan. członków o nadesłanie materjałów do pytań na przyszłe (34) ogólne zgromadzenie.

— Pod kierunkiem komitetu czeskiego Towarzystwa gospodarskiego, odbędzie się w Pradze d. 17. i 18. maja r. b. pierwszy wielki targ na bydło rozpłodowe i opasowe, tudzież maszyn i narzędzi rolniczych — połączony z wystawą. Chcący wysłać bydło swe lub maszyny na targ ten, mają dotyczące dokładne doniesienie nadesłać do 1. maja pod adresem: Ständiges Comite für Zucht und Mastvieh der k. k. priv. oster. Geselschaft des Königreichs Böhmen in Prag Nr. 199.

— Z Inowrocławia w Poznańskiem piszą, że tam deszcze trwają nieustannie od dwóch tygodni, przeto wszystkie roboty rolne spóźniają się, albowiem w błocie nie ma co poczynać. Dawno tyle wód niepamiętają. Jezioro Gopło wezbrało do wysokości, jakiej nigdy niezapamiętano.

— W Prusiech Zachodnich rozpisano zakupno remontowych koni, w Kwidzynie na 20. maja w Malborgu na 22. maja, w Wejherowie na 2. września, a w Czczewie na 4. września.

— Odbyt nierogacizny tucznej w Wiedniu, jest dość znaczny; po kilkaset codziennie przechodzi w ręce rzeźników. Dnia 13. b. m. przypędzono 650 sztuk i wszystkie zostały sprzedane po cenie 28 do 31 kr. za funt.

— W obwodzie złoczowskim płacą przeciętnie: miarę pszenicę 4.25, żyta 2.60, jęczmienia 2.10, hreczki 2.45, owsa 1.45, kartofli 1.20. Donoszą oraz, że wskutek dżdżystej pory roku, kartofle zagniły w dołach. O sadzeniu takowych z powodu przesiąkłej ziemi, nie ma mowy.

---

## Część urzędowa.

*Nominacje.* Adjunkt sądowy Mochnacki Edmund komisarzem powiatowym; prakt. konceptowy dr. Schmidt Michał koncepistą namiestnictwa.

*Konkursa.* Posady radcy przy sądzie obw. w Stanisławowie (1470 złr.); term. pod. po 15. maja; adwokata w Suczawie; term. pod. do 15. maja; sługi kancelaryjnego przy sądzie wyższym krajowym we Lwowie (420 złr.); t. p. do 15. maja; dwa stypendja po 50 złr. z funduszu miasta Czerniowiec dla uczni szkół realnych tamże; t. p. do 1. maja.

---

## Projekt do statutu towarzystwa krajowego wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych.

(Dokończenie.)

**Prawo członków rzeczywistych do stałej zapomogi.**

§. 14. Prawo do stałej zapomogi ma każdy członek rzeczywisty, który po dziesięciu latach nienagannej czynnej służby, jako oficjalista prywatny w myśl §. 3. tej ustawy i należenia przez ten czas do Towarzystwa wskutek niezawinionej niemocy, niedającej się uleczyć, stał się niezdolnym do dalszego zarobkowania.

Aby uzyskać stałą zapomogę, członek w warunkach powyższych powinien wydziałowi powiatu swego przedłożyć.

1. Świadectwo lekarza na ten cel przez wydział centralny stale lub do pojedyńczego wypadku wskazanego, iż wskutek niezawinionej niemocy nie dającej się uleczyć, stał się niezdolnym do dalszego zarobkowania.

2. Świadectwo moralności urzędu gminnego z miejsca, w którym po raz ostatni najmniej przez rok cały służył i świadectwa służbodawców u których, zostawał w obowiązkach do ostatniego czasu.

3. Streszczenie przebiegu życia swego, wykaz stanu, rodziny i majątku.

Wydział powiatowy jest obowiązany do najsumienniejszego sprawdzenia faktów i twierdzeń w powyższych dokumentach zawartych, do uzupełnienia ich swoimi uwagami, poczem stawia wniosek do wydziału centralnego o udzielenie lub odmówienie stałej zapomogi.

**Wysokość stałej zapomogi.**

§. 15. W warunkach poprzedniczego paragrafu, otrzymuje członek rzeczywisty Towarzystwa:

1. Po 10 latach czynnej służby i należenia do Towarzystwa $^5/_{10}$ rocznej kwoty, przypadającej na przeciętną liczbę udziałów, z którymi członek we wszystkich latach tego perjodu do Towarzystwa należał.

2. Podług obliczenia na podstawie tych samych zasad, otrzymuje członek po 15 latach czynnej służby i należenia do Towarzystwa $^6/_{10}$;

3. Po 20. latach $^7/_{10}$;

4. Po 25. latach $^8/_{10}$;

5. Po 30. latach $^9/_{10}$;

6. Po 35. latach ustaje obowiązek członka uiszczania spłat, i członek niezdolny do dalszego zarobkowania otrzymuje pełną kwotę roczną, przypadającą na przeciętną liczbę udziałów, z którymi członek we wszystkich latach każdego z powyższych perjodów do Towarzystwa należał.

W tem to obliczeniu będą uwzględniane tylko udziały każdego ukończonego pięciolecia. i stałą zapomogę otrzymuje członek zawsze od 1. stycznia po upływie tego roku, w którym wszedł w warunki pobierania jej.

**Pensja wdowy i jej wysokość.**

§. 16. W warunkach, w których oficjalista prywatny mógł otrzymać stałą zapomogę, na podstawie tego samego obliczenia i z tymże terminem płynności, pozostała po nim wdowa, jeżeli najmniej przez 3 lata była zamężną i do śmierci męża sądownie nie rozłączoną, lub jeżeli przyczyaa rozłączenia sądowego nie została jej przypisaną, — ma prawo do pensji, licząc dla wdowy pozostałej z jednem dzieckiem $^1/_2$ tej kwoty, która jako stała zapomoga na męża jej przed śmiercią jego przypaść mogła; jeżeli wdowa pozostała z więcej jak jednem dzieckiem, pensja jej będzie obliczoną w stosunku $^2/_3$ do stałej zapomogi, która na męża jej mogła przypaść.

Wdowa ma obowiązek do pensji prywiązany, utrzymywania i wychowania dzieci, idąc zaś powtórnie za mąż, traci swą pensję i prawo do niej przechodzi jako prawo do stypendjum na dzieci.

**Stypendja dzieci.**

Pozostałe po oficjaliście prywatnym dzieci, których matka przed ojcem zmarła, lub których matka owdowiała później odumiera, albo powtornie za mąż wychodzi, lub w końcu, których matka żyjąca nie ma prawa do pensji, mają w warunkach przywiązanych do udzielenia pensji wdowie, na podstawie tego samego oblibzenia i z równym terminem płynności, prawo do stypendjum, a to: jeżeli dzieci takich jest dwoje lub mniej, $^1/_2$, jeżeli ich jest troje lub więcej $^2/_3$ tej kwoty, która na ojca przed zgonem jego, jako stała zapomoga przypaść mogła. Stypendja dzieci są konkretalne, będą wypłacane do rąk opieki sądowej, i prawo do nich mają, jeżeli przed tym czasem nie dojdą do utrzymania własnego, chłopcy do ukończonych lat 18., dziewczęta do wyjścia za mąż lub skończonych lat 16.

Prawo dzieci wychodzących z warunków pobierania stypendium przez wiek lub inne zaopatrzenie, lub dzieci zmarłych, przechodzi na resztę rodzeństwa, dopokąd te są w warunkach pobierania stypendjum.

§. 18. Wdowa traci prawo do pensji i dzieci prawo do stypendjów, jeżeli niemoralne życie prowadzą, lub jeżeli za czyn hańbiący zasądzeni zostali.

**Prawo członków do doraźnej zapomogi.**

§. 19. Do doraźnej zapomogi z funduszu powiatu swego, ma prawo członek rzeczywisty w razach, jeżeli przez słabość własną lub rodziny, przez niezawinione szkody w majątku, przez niezawinioną utratę posady lub w inny sposób został zagrożony w swoim bycie materjalnym.

Prócz członków Towarzystwa mają prawo do doraźnej zapomogi, wdowa i dzieci zmarłego członka Towarzystwa, jeżeli nie są w warunkach otrzymania pensji lub stypendjum.

Chcąc otrzymać zapomogę doraźną, członek Towarzystwa lub pozostała po nim rodzina, powinna zgłosić się o nią do funduszu doraźnej zapomogi tego powiatu, w którym członek po raz ostatni najmniej przez dwa lata należał do Towarzystwa.

Członek żądający doraźnej zapomogi powinien świadectwem lekarskiem lub urzędu gminnego udowodnić przyczynę poniesionej straty na majątku, prócz tego pod względem moralności i służby, przedłożyć te same dokumenta i wykazy, które są przepisane do otrzymania stałej zapomogi.

**Wysokość doraźnej zapomogi.**

§. 20. Wysokość doraźnej zapomogi oznacza wydział powiatowy, z uwzględnieniem funduszu na ten cel uzbieranego, stosunków rodziny proszącego, liczbę lat należenia do Towarzystwa i udziałów, z którymi należy, w końcu z uwzględnieniem ogólnej liczby potrzebujących doraźnej zapomogi w chwili bieżącej.

**Utrata praw członka i wykluczenie z Towarzystwa.**

§. 21. Moralne życie i czynna służba oficjalisty prywatnego, są warunkami nietylko przyjęcia do Towarzystwa, ale też należenia do niego i korzystania z jego dobrodziejstw.

Dlatego wydział centralny, na wniosek dotyczącego wydziału powiatowego, może orzec wykluczenie z Towarzystwa każdego członka, który:

1. Za czyn hańbiący został zasądzony.

2. W skutek nałogowego pijaństwa, nierzetelności lub innego przewinienia służbowego stracił miejsce, jeżeli powód oddalenia ze służby jest uzasadniony.

3. Który będąc w jakikolwiek sposób przypuszczony do administracji wewnętrznej Towarzystwa, przeciw interesom Towarzystwa, ze złą wolą, lub przez niedbalstwo w wyższym stopniu zawini, i Towarzystwo na szkodę narazi.

W tych razach członek wykluczony ma prawo odwołać się przeciw orzeczeniu wydziału centralnego do Rady nadzorczej.

Po prawomocności wyroku wykluczającego, członek niema prawa do żądania w jakiejkolwiek drodze zwrotu wpłat lub innego odszkodowania.

Prócz powyższych wypadków, członek przestaje należeć do Towarzystwa:

1. Jeżeli przez rok cały swoich wpłat nie uiszcza i po upomnieniu do dni 30 zaległości wraz z odsetkami zwłoki nie zapłacił.

2. Jeżeli członek traci służbę dotychczasową i przez rok cały nowej posady nieuzyska, natenczas, chociaż ponosi wpłaty do Towarzystwa, powinien zwłokę w uzyskaniu posady nowej, w drugim roku przed wydziałem centralnym usprawiedliwić.

Jeżeli usprawiedliwienie nie zostanie przyjęte, lub jeżeli przez dwa lata pozostaje bez służby, natenczas przez to samo przestaje być członkiem Towarzystwa. Jednakże wpłaty poczynione od czasu utraty służby, będą mu zwrócone.

Jeżeli członek w dalszych dwóch latach otrzyma stałą posadę, to może odzyskać dawne swe prawa, jeżeli należytości wszelkie za czas ubiegły uiści, i nadal w porządku obowiązki członka wypełnia.

§. 22. Z dochodów funduszu rezerwowego może Rada nadzorcza w miarę wysokości tychże, dwie lub więcej nagród po 100—200 złr. rocznie wyznaczyć, o którą ubiegać się ma prawo każdy członek rzeczywisty Towarzystwa, który:

1. przez długoletnią wierną służbę w jednem miejscu, —

2. przez wybitniejszy czyn w interesie służby wypełniony, —

jako oficjalista prywatny zasłużył na szczególne uznanie i nagrodę.

Ubiegających się o takie wynagrodzenie, przedstawiają wydziały powiatowe Wydziałowi centralnemu, a Rada nadzorcza rozdziela te nagrody najgodniejszym.

**Zmiana statutów.**

§. 23. Zmiany w statutach może uchwalić tylko Rada nadzorcza. Do prawomocności uchwały takiej potrzeba przyzwolenia $^2/_3$ głosów członków przy głosowaniu obecnych.

Do powzięcia uchwały rozwiązania Towarzystwa, potrzeby na nią $^3/_4$ głosów wszystkich delegatów do Rady nadzorczej. Jeżeli przy powzięciu uchwały rozwiązania Towarzystwa fundusze jego nie będą przeznaczone na inny cel, natenczas mają być użyte na utworzenie stypendjów dla uczniów potrzebnych, przed innymi dla synów oficjalistów prywatnych w krajowych zakładach agronomicznych.

§. 24. Towarzystwo w całym swym zarządzie poddaje się każdemu nadzorowi władz krajowych, przez przepisy prawne wymaganemu.

## Kurs lwowski,

z dnia 17. kwietnia.

| | Dają złr. | Dają kr | Żądają złr. | Żądają kr |
|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski | 6 | 11 | 6 | 19 |
| Dukat cesarski | 6 | 14 | 6 | 22 |
| Półimperjał rosyjski | 10 | 70 | 10 | 84 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 | 97 | 2 | 03 |
| Rubel papierowy rosyjski | 1 | 69 | 1 | 72 |
| Talar pruski | 1 | 94 | 1 | 97 |
| Galic. listy zastaw. w. a. (bez kupon.) | 75 | 83 | 76 | 67 |
| Galic. listy zastaw. m. k. (bez kupon.) | 79 | 61 | 80 | 44 |
| Galic. obligacje idemniz. (bez kupon.) | 67 | 33 | 68 | 25 |
| Pożyczka narodowa (bez kupon.) | 67 | 42 | 68 | 42 |
| Akcje kolei żelaz. galic. (bez kupon.) | 208 | 17 | 212 | 17 |
| „ „ „ czerniowieckiej | 175 | 17 | 178 | 67 |

## Telegrafowany kurs wiedeński.

| Dnia 17. kwietnia. | złr. | kr. |
|---|---|---|
| 5% Metaliki | 57 | 50 |
| 5% Pożyczka narodowa | 68 | 60 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 81 | 40 |
| Akcje banku wiedeńskiego | 708 | — |
| „ „ kredytowego | 168 | 60 |
| Londyn. 10 funtów szterlingów | 131 | 70 |
| Srebro | 129 | 25 |
| Dukat pojedynczy | 6 | 20 |

## OGŁOSZENIA.




**J. Osiecki**, wydawca i odpowiedzialny redaktor.

Czcionkami **M. F. Poremby.**